Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 172. Lwów, Środa dnia 2. Sierpnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcz... 800 M... w Po... nych... Za z...

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Klęska warchołów, zwycięstwo państwa.

Przesilenie, przewlekane przez prawicę, wprowadzane przez nią na manowce nieszczesnych sformułowań, a co gorzej i prób naruszenia ładu w państwie drogą ustawicznego podkopywania powagi władzy, zostało zakończone z pożytkiem dla państwa, przynosząc sukces demokracji i jej przedstawicielom, demaskując natomiast i udaremniając endeckie plany i intrygi.

Podłożem przesilenia była walka reakcji endeckiej przeciw demokracji. Dziś demokracja jest mocniej skonsolidowana niż kiedykolwiek, ataki endeckie bowiem nauczyły ją solidarności. Celem endecji było utrącenie Piłsudskiego bez względu na zgubne skutki przesilenia państwowego; zakończyło się tem, że większość Sejmu opowiedziała się za Piłsudskim i aprobowała jego postępowanie. Chodziło endecji o zainstalowanie rządu rozbojów wyborczych, przesiąkniętego partyjnym, reakcyjnym duchem poza plecyma paru bezbarwnych jego firmantów — pod egidą Korfantego. Próbowano rozpętać burzę oburzenia w kraju. P. Stroński dziesiątki swych coraz bardziej jałowych i beztreściwych demagogicznych artykułów kończył wezwaniem: Niech podpisze! Nie podpisał — i Sejm przyznał słuszność. Szpalty pism prawicowych przepełniono gratulacjami, kondolencjami i wyrazami poważania dla p. Korfantego ze strony rozmaitych małżeństw „wraz ze służbą domową" i rozmaitych jednostek, dotąd mniej znanych, zadowolonych z tego, że „będą stali w gazecie". Próbowano manifestacji ulicznych. Na nic się nie zdały te trudy i wysiłki. „Rząd" p. Korfantego zapadł się w otchłań śmieszności i kompromitacji, a „premier" niedoszły, niby lis przysłowiowy, odchodzi od rządowych winogron w zacisze innych zainteresowań i wyczekiwań. Rządy zaś obejmuje gabinet bezpartyjny, powołany do życia znaczną większością głosów lewicy, która przy pomocy klubu pracy konstytucyjnej okazała, że ona jest czynnikiem budującym i gwarantującym ład w państwie.

Jeden pozostał na placu twór-dziwoląg, przez endecję stworzony: Komisja główna, która okazała się maszyną do przedłużania i komplikowania przesileń. I przeciwko niej w końcu, przeciw własnemu dziecku zwrócił się gniew endeckich Herodów: nie miała prawa — wołają żałośnie — odwoływać swej uchwały w sprawie Korfantego, kompromitacja Korfantego winna była być uwieczniona drogą napędzenia go przez pełną izbę — i dla tej wątpliwej masochistycznej przyjemności miało się przedłużać przesilenie o jaki tydzień! Zapomnieli o tem, że plenum rozstrzyga o losach pełnego, mianowanego rządu, a nie dysygnowanego przez Komisję główną kandydata na premiera.

Cieszyć się nam wypada, że przesilenie wywołane, przedłużane i wprowadzane w stan zagojenia przez prawicowe warcholstwo i instynkt anarchistyczny, zakończyło się dzięki zmysłowi państwowemu, umiarkowaniu i solidarności lewicy, za którą opowiedziała się większość Sejmu i społeczeństwa.

Nowy rząd demokratyczny stanął do pracy.

Naczelnik Państwa podpisał listę gabinetu.

Premier Nowak wygłosi exposé w czwartek na plenum Sejmu.

SKŁAD GABINETU P. NOWAKA.

Warszawa. 31. (PAT). Do p. Juljana Ignacego Nowaka, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mianuję pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej polskiej i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Jednocześnie na wniosek pana mianuję:

ministrem spr. wewn. inż. Antoniego **Kamieńskiego**;

min. spraw zagr. Gabrjela **Narutowicza**;

min. spr. wojsk. gen. dywizji Kazimierza **Sosnkowskiego**;

min. skarbu p. Zygmunta **Jastrzębskiego**;

min. sprawiedliwości prof. Wacława **Makowskiego**;

kierownikiem min. rolnictwa i dóbr państw. dr. Józefa **Raczyńskiego**;

kierownikiem min. przem. i handlu podsekr. stanu Henryka **Strassburgera**;

min. kolei inż. Ludwika Zagórnego **Marynowskiego**;

tymcz. kier. min. poczt i telegrafów dyr. departamentu p. Jana **Moszczyńskiego**;

kier. min. robót publ. podsekr. stanu Mieczysława Szczęsnego **Rybczyńskiego**;

kier. min. pracy i opieki społeczn. Ludwika **Darowskiego**;

min. zdrowia publ. dr. Witolda **Chodźko**.

Warszawa, Belweder 31. lipca. Józef **Piłsudski**. Prez. ministrów Juljan **Nowak**.

*

PREMJER DR. NOWAK.

Dr. Julian Nowak, prof. bakterjologji i weterynarji na Uniw. Jag. odebrał wykształcenie średnie i wyższe w Krakowie. Po ukończeniu wydziału medycznego był asystentem przy katedrze anatomji, poczem udał się do Wiednia i Paryża, gdzie przez parę lat kształcił się w bakterjologji. W Paryżu zaprzyjaźnił się bliżej ze Stan. Wyspiańskim, która to przyjaźń przetrwała aż do śmierci wielkiego artysty. Po powrocie do kraju habilitował się i otrzymał niebawem katedry bakterjologji i weterynarji. W r. 1900 obrany prezesem Tow. lekarskiego przyprowadził do skutku budowę własnego gmachu Towarzystwa, ozdobionego przepięknie przez Stan. Wyspiańskiego. Jeszcze przed wojną doprowadził do skutku budowę instytutu bakterjologicznego i weterynaryjnego, wykończonego podczas wojny, oraz za czasów polskich, a uchodzącego za najlepszy i największy instytut tego rodzaju w Europie. Wszedł do Rady miejskiej; rok zaś 1914 zastał go na stanowisku wiceprezydenta, czasowo nawet (we wrześniu i październiku 1914) zastępował prezydenta miasta. Podczas wojny kierował przez czas dłuższy centralą dla odbudowy kraju. Jest też wiceprezesem małop. Tow. rolniczego, oraz należy do zarządu wielu instytucji przemysłowych. W r. 1921 został obrany rektorem Uniw. Jag., a w czerwcu r. 1922 został powołany powtórnie na ten urząd. Z zakresu swej specjalności ogłosił kilkadziesiąt (40) prac w języku polskim, niemieckim i francuskim.

Konferencja premjera Nowaka z klubami.

N. Z. L. WARUNKUJE POPARCIE GABINETU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ciągu dnia wczorajszego prof. Nowak konferował z tymi przywódcami klubów, z którymi nie mógł się porozumieć w niedzielę. A więc z pos. Skulskim. Konferencja dotyczyła spraw ogólno-państwowych.

Na zapytanie prof. Nowaka, jak N. Z. L. ustosunkuje się do jego rządu, pos. Skulski odpowiedział, że gabinet prof. Nowaka, powstały wbrew woli i głosom N. Z. L. nie może liczyć na to, by klub ten wziął za niego jakąś odpowie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Mamy rząd pozaparlamentarny, bo na inny Sejm rozpolowiony, konający zdobyć się nie potrafi. Mamy rząd poważny, rząd, który przeprowadzi państwo przez okres wyborczy, rząd, stworzony przedewszystkiem głosami lewicy, oczekującej od niego poszanowania ustaw i bezstronności przy wyborach, o których wyniku rozstrzygnie samo społeczeństwo.

Solidarność demokracji stanowić będzie o tem, jakim będzie przyszły Sejm i przyszły rząd. Solidarność tą twórczych i żywych, społecznych i narodowych sił jest rzeczą nieodzowną. Reakcja daje nam znów lekcję solidarności. Pod przywództwem podobno p. Korfantego tworzy się reakcyjny blok wyborczy. Endecja daje agitatorów, pieniądze i trochę zwolenników, chadecja banki i pisma ks. Adamskiego i niektóre zakrystie, p. Skulski wpływy, ongi silne, ks. Bliziński w Kaliskiem i trochę agitacji w Wileńszczyźnie (gdzieindziej wpływy jego są znikome), p. Dubanowicz wreszcie, czyli chrześcijańsko narodowe stronnictwo ludowe daje rzecz dla siebie najcenniejszą, najmniej cenną dla sprzymierzeńców, a mianowicie — kandydatów — i nic poza tem.

Przeciwnik ma środki i wytęży wszystkie siły w walce, która zadecyduje o jego bycie. Pokona go uczciwa, uświadamiająca państwowa i demokratyczna propaganda, pokona go solidarność obozu polskiej demokracji. W. J.

——o——

działność. Stosunek klubu do rządu w przyszłości zależeć będzie od jego działalności.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE ZACHOWUJE WOLNOŚĆ POSTĘPOWANIA.

Następnie konferował prof. Nowak z pos. Rossetem i Wróblewskim. Rozmowy dotyczyły gospodarki przemysłowej i obsadzenia teki min. przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości i oświaty. Pos. Rosset oświadczył, że **zjednoczenie mieszczańskie w stosunku do nowego rządu zachowa wolną rękę.**

WSZYSCY OBYWATELE PAŃSTWA SĄ RÓWNI WOBEC PRAWA.

W rozmowach z przedstawicielami frakcji żydowskiej i niemieckiej prez. min. oświadczył, że **nie dzieli obywateli państwa, jako równych wobec prawa, z powodu odmiennych wyznań i narodowości. Obie frakcje obiecały rządowi poparcie.**

INNE ŻYCZENIA KLUBÓW

Następnie prof. Nowak konferował jeszcze z klubami NPR., PPS. i KPK. Chodziło o obsadzenie trzech tek, sprawiedliwości, zdrowia publicznego, oraz poczt i telegrafów. Co się tyczy sprawiedliwości, to KPK. nie życzy sobie na tem stanowisku p. Makowskiego, którego jednakże popierał PPS. NPR. pragnęło widzieć ministrem zdrowia obecnego podsekretarza stanu p. dr. Bujalskiego, ten jednak odmówił przyjęcia teki. KPK. omawiał tylko tekę poczt i tel.

GABINET ZŁOŻONY.

Konferencje zakończyły się o godz. 18.30, a o godz. 19. przybył do Sejmu przedstawiciel prezydjum rady min. z listami nominacyjnemi, a prof. Nowak wpisał odpowiednie nazwiska na listę. Poczem prof. Nowak udał się do Belwederu po g. 19. i uzyskał podpisanie nominacji.

MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W GABINECIE.

Z rozmowy naszego korespondenta z prez. min. Nowakiem wynika, że w czwartek na plenarnem posiedzeniu wygłosi swoje ekspose, oraz że skoro bliżej zapozna się ze swoimi kolegami gabinetowymi i najaktualniejszemi zagadnieniami, mogą zajść jeszcze pewne zmiany w składzie gabinetu.

—oo—

Oddziały litewskie atakują granicę wschodnią.

OSTRZELIWANIE PLACÓWEK.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Litewski oddział partyzancki, złożony z 20 ludzi, napadł i obrabował w pasie neutralnym wieś Kurenie. Tenże oddział przechodząc obok linji placówek polskich, ostrzeliwał patrole polskiej policji państwowej. — Niema prawie dnia, aby nie obeszło się bez kilku napadów ze strony band litewskich na pas neutralny, a nawet terytorjum Rzpltej polskiej.

USTAWICZNE GWAŁTY LITEWSKIE W PASIE NEUTRALNYM.

Wilno. (Kor. wł.). (W.). Dnia 24. lipca żołnierze litewscy i szaulisi zaatakowali w sile 100 ludzi z karabinami maszynowymi wieś Aliszunie w pasie neutralnym. W Aliszuniach znajdowała się komenda Milicji ludowej pasa neutralnego. Milicja postawiła opór. Walka trwała pół godziny. Oddział litewski wycofał się do m. Szyrwinty. Liczba rannych i zabitych nieznana.

Przegląd światowy.

KLĘSKA CZESKIEJ POLITYKI NA SŁOWACZYŹNIE.

(sp.). Obóz autonomistów słowackiech stwierdza to we wstępnym artykule 29. ub. m. „Venkov", wpada z każdym dniem w coraz to większy radykalizm. Obie najsilniejsze partje słowackie, ludowa (ks. Hlinki — klerykali), jak i narodowa, stoją ostro na gruncie umowy pittsburskiej, w której Czesi z obecnym prezydentem p. Masarykiem na czele, ślubowali dać autonomję Słowaczyźnie. A i najumiarkowańsi wołają: „Niema Czechosłowaków — są dwa narody: (czeski i słowacki). Jednem słowem, polityka Pragi spojenia Słowian z obu stron Karpat w jeden naród bankrutuje, bo też był to zamysł i przeciw naturze i pokrywka ekonomicznego podboju ludowej Słowaczyzny przez kapitalizm czeski. Chcąc wywrzeć swą złość na Słowaków, prasa czeska wyciąga fakty, że więcej opozycyjna partja słowacka, hlinkowcy, stoją pod wpływem Madjarów. „Slovák" ks. Hlinki przedrukowuje z zachwytem artykuły „zdrajców" Jehliczki i Ungra, ba, nawet artykuł z gazety armji węgierskiej „Honvedelem". Partja ludowa obaliła prezesa zw. zawod. robotników chrześc. posła Vrabca za to, że ponusuwał z organizacji sekretarzy madjarów. Wreszcie przytacza się często, że niemieccy i węgierscy chrześcijańsko społeczni stale więcej swe odbywają pod hasłem „Tylko przyjaźń węgiersko-niemiecko- słowacka uratuje nas od Czechów!".

Praga więc wywołała nienaturalny sojusz madjarsko-germańsko-słowiański. Może podziękować nacjonalizmowi swych menerów, którzy w myśl idei „państwa narodowego" chcieli stworzyć dla dobra mamonistów z nad Wełtawy, jeden naród, któryby mógł połknąć inne narody, lub przynajmniej wcisnąć w najciemniejszy kąt.

WYPRAWA GRECKA NA KONSTANTYNOPOL.

(sp.). Najfatalniej skonstruowanym z traktatów pokojowych, to traktat w Sevres (nie przyjęty do wiadomości przez naszą Rzpltę), który rozczłonkował Turcję, nie zadowalniając nikogo i nie licząc się zupełnie ze stosunkami rzeczywistymi, lokalnymi. W Europie zostawił on Turcji Konstantynopol z okolicą. I tylko tam panuje sułtan, strzeżony przez Francuzów, Anglików (dzieln. chrześcijańska) i Włochów (Skutari). Bo w Anatolji włada z bitną armją wódz narodowców nieprzejednanych, Mustafa-Kemal, który na polu walki zwycięskiej udaremnił Grekom zajęcie zach. Anatolji. Mocarstwa koalicyjne nakłoniły Grecję i Mustafę Kemala do zawieszenia broni. Grecy widzą coraz jaśniej, że dyplomacją nic nie wskórają, gdyż Anglja jest bezsilną wobec ruchu panislamskiego, a Francja wprost popiera Mahometan. Dlatego Grecy postanowili rzucić oręż na wahające się szale wypadków. Rząd grecki przed 5 dniami przesłał państwom sprzymierzonym notę, w której wobec opóźnienia uregulowania sprawy Wschodu, wyraża zamiar odzyskania swobody akcji. Wkrótce potem nadeszła wiadomość, że w Tracji dokonywuje się koncentracji wojsk greckich, w Siliwii (60 km. od Konstantynopola) stanął 25.000 korpus grecki, co mogłoby nasuwać przypuszczenie, że Grecja pragnęła zająć Konstantynopol. Sprawa wyjaśniła się 20 bm., gdy Metaxas, charge d'affaires grecki w Paryżu złożył na ręce rządu francuskiego notę, w której rząd grecki stwierdza, iż niema zamiaru działać bez zgody sprzymierzonych i domaga się upoważnienia do zajęcia Konstantynopola. Rząd grecki wyraża przytem przekonanie, że okupowanie Konstantynopola przez Grecję byłoby jedynym środkiem wywarcia nacisku na Turcję, aby przyspieszyć rozwiązanie konfliktu w Azji mniejszej. Jak to było do przewidzenia, rząd francuski odpowiedział, że powyższego upoważnienia nie będzie

HJALMAR BERGMAN. 39

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

— Rogerze, przyznam ci się, że w ciągu nocy badałam i rozważałam twój testament. I doszłam do przekonania, że masz zupełną słuszność. Tak, Rogerze, masz słuszność. Naturalnie, sądzę, że ludzie z zewnątrz stojący... będą to uważali... za... powiedzmy.. za ekscentryczność. Ale kto zna stosunki, przyznać musi, że to najświętszy obowiązek skłania cię....

— Do licha... co znów wyjeżdżasz ze swoim obowiązkiem?

— Nie będziemy się spierali o słowa, w każdym razie myślimy o jednem i tem samem... Powiedz że mi, kiedy ma być odczytany testament przed czy po obiedzie?... Ach tak, po obiedzie. Przypuśćmy, że... że.. jubilat, boć przecież młody człowiek jest w pewnej mierze jubilatem... zresztą on i tak jest uważany, jak własne dziecko w domu i nie będzie dziwiło. że siedzi przy wspólnym stole. Ale gdzie i jak umieścisz matkę?

— He? Matkę? Enbergową? Ona miałaby siedzieć przy naszym stole? Hihihi!

— Nie uświadomiłeś sobie jeszcze wcale, jak się odtąd musi zmienić pozycja Enbergowej. Lub może uważasz istotnie za comme il faut, aby matka twojego spadkobiercy w tej uroczystej chwili stała w kuchni?

— No tak, mja... mja... Baron aż mlaskał z chęci zemsty... Tak myślisz, moja najdroższa? no pociesz się. Czy to jest owa przeszkodą, ha? W takim razie sam poprowadzę Enbergową do stołu.

— Do tego byłbyś nawet obowiązany, kochany Rogerze. A ja spodziewam się mieć przyjemność być prowadzoną przez pana Toniego.

Baron patrzał przed siebie, żując a z prawego kącika ust sączyła się strużka śliny, niby pot trwogi. Słodki, melancholijny głos siostry uspokoił go. Nagle doznał uczucia, jakoby się zabłąkał i znalazł się w groźnem niebezpieczeństwie, jakgdyby szedł przez gęsty las, pełen chytrze ukrytych samotrzasków.

—Niech djabli wezmą tę Julę!

— Rogerze wiem, że chciałeś jak najlepiej, lecz nie brałeś pod uwagę skutków, ni wyciągnąłeś konsekwencji. Przekonana jestem, że teraz uznajesz, jak wielki nietakt miałeś zamiar popełnić, a jakież okrucieństwo wobec biednego chłopca. W ten dla niego tak uroczysty dzień musiałby zgoła ignorować swoich rodziców. A nasi goście musieliby iść do oficyn i czeladnej izby, chcąc powinszować tym, którzy na tym świecie są mu najbliżsi, dziedzicowi Sarsów! Wymowa jaśnie pani była pod koniec rzeczywiście płomienną. I działała też o tyle oszałamiająco, że zamgliła zupełnie mózg biednego barona. W głębi miał on niewyraźne, lecz mocne przekonanie, że w słowach siostry tkwi coś prawdy. Coś, o czem powinien był pomyśleć, ale o czem nie pomyślał, o czem musiał myśleć, a niestety nie mógł myśleć. Wyrzucił kilka gwałtownych słów, aby ją skłonić do milczenia, a gdy rzeczywiście ucichła uśmiechnięta przechyliła się ku niemu, zmieszanie jego stało się jeszcze większe, wprost nieznośne. Na koniec opadł na poduszki i krzyczał, napół łkając: — Co u djabła — co u djabła — co u dja...

— Co masz uczynić, Rogerze. To przecie takie proste.

Baron zamilkł; leżał zupełnie spokojnie i słuchał jej łagodnego, cichego głosu. Z tego, co mówia, rozumiał niewiele więcej, niż dzieci ze słów kołysanki. Taki był znużony.

Gdy skończyła, bąknął: Ułożysz to więc wszystko, Juleczko.

— Ułożyć? Mój drogi, nic więcej nie trzeba, jak tylko to, abyś nie kazał odczytywać testamentu, nie dziś przynajmniej. Jutro, pojutrze, lub kiedy zechcesz, możesz przecie młodzieńca prywatnie zawiadomić o szczęściu, które planujesz dla niego. Wtedy stanie się tak, jak chcesz, tylko bez skandalu.

— Tak rzeczywiście, słu...

— A teraz musisz trochę zasnąć, kochany. Mam nadzieję, że cię nie zmęczyłam bardzo.

— Nie, broń Boże, dziękuję — jesteś taka dobra — i taka obowiązkowa — rzeczywiście taka miła.

Zasnął.

I jaśnie pani była wyczerpana. Łkając, rzuciła się w objęcia Sary.

— Ach, trzeba się z nim obchodzić jak z dzieckiem. Trzeba go traktować jak małe, spieszczone dziecko. A gdy się tak postępu... Otarła łzy. Zobaczysz droga Saro, zobaczysz — ach, On wszystkiem pokieruje najlepiej.

(C. d. n.)

mógł udzielić. Taką samą odpowiedź da Anglja i Włochy.

Włoska prasa i teraz stanęła przeciw stałym konkurentom Włoch na Lewancie, Grekom. — Francja obsadziła Czataldżę wojskiem, by bronić Konstantynopola, co wywołało zrozumiałą radość Turków. Anglja idzie solidarnie z Francją. Dwa baony pułku Royal-Sussex na Malcie znajduje się w pogotowiu, aby móc ewentualnie odjechać do Konstantynopola.

BEZNADZIEJNY CHAOS WE WŁOSZECH.

(sp.) Gdy wszelkie próby z utworzeniem gabinetu tak centroprawego (Orlando), jak centrolewego (Meda), czy też czystolewicowego (nar. demokr. de Nava) spełzły na niczem, odbył Wiktor Emanuel III. konferencję z wodzem socjalistów Turattim. Wyniki konferencji z królem dadzą się streścić w sposób następujący: Socjaliści są skłonni wziąć udział w rządzie o charakterze demokratycznym. W razie, gdyby ich udział w rządzie nie był uważany za wskazany, socjaliści żądaliby utworzenia gabinetu, z którego byłyby wyłączone żywioły konserwatywne. Tego rodzaju rząd socjaliści byliby skłonni poprzeć. Wreszcie uznano, że obecność równoczesna przedstawicieli prawicy i socjalistów w gabinecie nie jest możliwa. Turatti oświadczył, iż zaproponował królowi kandydaturę Orlanda i de Nicoli, którzy byliby w możności utworzyć gabinet demokratyczny. Na skutek propozycji socjalistów kwestia wróciła do początku, tj. do misji Orlandy. W sobotę przyjął król przewodniczących Izby i senatu, a następnie Orlandę. Przyjmując Orlandę, zapytał król, czy nie mógłby on utworzyć gabinetu w porozumieniu z przewodniczącym Izby de Nicolą. Orlando dąży do utworzenia gabinetu pacyfikacji, pragnąc pozyskać zarówno socjalistów jak demokratów i ludowców, oraz przedstawicieli prawicy. Orlando obiecał w dniu jutrzejszym powiadomić króla o osiągniętych wynikach.

Trudno przypuszczać, czy projekt tak szerokiego gabinetu okaże się dość elastyczny. Jeżeli nie w najbliższych godzinach, to napewno przy pierwszem głosowaniu rząd taki rozciągnięty od prawicy do skrajnej lewicy pęknie bezpowrotnie.

JAPONJA GODZI SIĘ Z SOWJETAMI.

(sp.) Jak wiadomo, za Bajkałem aż po Amur istnieje tzw. republ. Dalekiego Wschodu, niesowiecka, ale zupełnie powolna rozkazom bolszewików. Kraj przymorski zaś okupują wojska japońskie. Japończycy dość mają ciągłych zamieszek w tym kraju i postanowili odmówić dalszej pomocy „białym", którzy są taką samą bandą jak „czerwoni".

Rząd japoński zwrócił się do rządów sowieckiego i republiki Dalekiego Wschodu z propozycją wszczęcia rokowań. Rząd japoński postanowił zupełnie ewakuować swe wojska z pasa nadmorskiego nie później niż w listopadzie rb. i proponuje Dajren, jako miejsce rokowań. W odpowiedzi na to urzędy zagraniczne rosyjskie i Dalekiego Wschodu wystosowały notę do Japonji, w której oświadczają gotowość podjęcia rokowań. Na miejsce rokowań Rosjanie proponują Czytę lub Moskwę albo Peking względnie Tokio lub Charbin. Przedstawicielami Rosji sowieckiej na tej konferencji będą Joffe i Karachan. Republiki Dalekiego Wschodu Jansen, minister spraw zagranicznych republiki. Zapewne Sachalin, Kuryle i Kamczatkę Japonja zatrzyma sobie.

Joffe wyjechał już z Moskwy wraz z personalem delegacji złożonym z 15 osób, w których liczbie znajduje się największy znawca Chin w rosyjskim świecie naukowym prof. Iwanow.

Natomiast prezes poprzedniej delegacji rosyjskiej do rokowań z Japonją Marchlewski odwołany został z Dajrenu. Ma on stanąć na czele całej akcji agitacyjnej komunistycznej skierowanej przeciw Polsce. Marchlewski, Lenin polskiej republiki sowjeck. in partibus, tęga umysłowość, dzięki ustępstwom Japonji, wraca znów do swego snu: żeby zostać jakimś gławnarkomem polskim.

—oo—

Pod komendą gen. Konarzewskiego.

NIEPORZĄDKI I STRONNICZOŚĆ.

Wilno. (Kor. wł.). (W). Wiadomości o porwaniu 4 żandarmów i 1 policjanta z miejscowości Cejkinie, zresztą ze źródła urzędowego, okazały się o tyle odmiennemi, że żandarmi pod wpływem alkoholu wszczęli bójkę między sobą i oddali strzały, raniąc się wzajemnie, zaś policjant konny dotychczas nie odnaleziony.

Wogóle porządki pod rządami p. gen. Konarzewskiego pozostawiają wiele do życzenia. Tamtego miesiąca np. opowiadali ludzie z pogranicza, że na pewnym punkcie na parę godzin zeszły sobie oddziałki z placówek bez powodu. Zaś zaufany p. generała kpt. Deresz, referent osad żołn., odmawia bez podstaw ziemi dawno przyznanej nawet osobistościom wybitnie odznaczonym („Virtuti" i krzyżem).

—oo—

W obronie Twórcy Legjonów.

MANIFESTACJA BYŁYCH LEGJONISTÓW.

Silne jednością uczuć stanęły szczątki żelaznych brygad legjonowych w dniu niedzielnym na dziedzińcu ratuszowym dla zamanifestowania całej głębi oburzenia z powodu oszczerstw, rzucanych na byłych legjonistów i wodza ich duchowego komendanta J. Piłsudskiego. Wściekły atak, perfidny w ujęciu, plugawy w wykonaniu, prowadzony od 2 miesięcy przez reakcję edecko-klerykalną, poruszył do żywego umysły obywateli-żołnierzy.

W ich twarze, zszargane zawieruchą bojową o niepodległość Polski, śmiano rzucić obelgę: „Byliście c. i k. Legjonami!". Oto przyczyna protestu.

Historję polskiego czynu zbrojnego skreślił w dłuższem przemówieniu b. kpt. **Szczerski.** Przeprowadziwszy paralelę między stanem umysłowości reakcyjnej części społeczeństwa w latach 1863/4 i w czasie obecnym, stwierdził mówca, że konieczność chwili nakazała legjonom stanąć po stronie Austrji w dniu wybuchu wojny z Rosją. W służbę idei niepodległości, walki wiecznej o nią, poszły zastępy młodzieży szkolnej, robotniczej i włościańskiej. W jednym ogniu spalano życia młode jak i zasady codzienne, zasadą najwyższą stała się nam, mówił mówca, walka o byt niepodległy. Szliśmy pod bokiem Austrji nie dla niej samej, lecz dla narodu, równą nienawiścią darzyliśmy przygodnych sprzymierzeńców, jak i wrogów.

Co robili wtedy patentowani patrjoci? Podpisywali się na telegramach wysyłanych do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Imperatora Rosji Mikołaja II. i składali swoje wiernopoddańcze uczucia u stóp tronu Dostojnego Monarchy Franc. Józefa.

Powyższa odezwa i telegram jest wyjątkiem z artykułu wstępnego w „Kurjerze Lwowskim" pod tytułem „Zwierciadło polityki endeckiej".

Wtedy oni byli patrjotami, a Legjony c. i k. wojskiem polskiem.

Po 2 latach walki wymusiły Legjony na Austrji i Niemcach wydanie manifestu dnia 5. listopada 1916. I to było konkretnym skutkiem ofiar położonych przez Legjony. Poniewierka rozbitych pułków legjonowych z chwilą uwięzienia komendanta trwała aż do jesieni r. 1918, do chwili rozpadu mocarstw centralnych. Siłą swej ideologji niezachwianej stały się wtedy Legjony fundamentem, na którym poczęto budować armję polską w wielkich zarysach.

Lecz reakcja nie ustawała w zabiegach około poderwania moralnego autorytetu teraz już nietylko legjonów, lecz i Naczelnika Państwa. Ostatnim wyrazem tych wysiłków były obelgi i oszczerstwa w okresie przesilenia. Walki partyjne nas nie obchodzą, mówił p. Szczerski, lecz nie pozwolimy na rzucanie kalumnji na naszego „Dziadka", Naczelnika Państwa. Przed takiemi metodami bronić się będziemy nietylko protestem, lecz tak, jak nam nakaże temperament bitewny.

Sprawa, której bronimy, jest dobra, gdyż za sobą mamy większość i społeczeństwo.

Mówca nawiązując do ostatniego konwentyklu endeckiego w „Sokole", z głośnem in minus przemówieniem ekadem. Bertoniego, zwrócił się do młodzieży akademickiej z zapytaniem, czy Bertoni przemawiał w imieniu ogółu akademickiego.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

Przemawiali następnie poseł H. Śliwiński, który w imieniu stronnictw lewicowych w Sejmie zaprotestował na równi z zebranymi przeciw napaściom na Naczelnika Państwa, akademik Krumm i p. Laskowski. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu publicznym we Lwowie byli legjoniści protestują przeciwko napaściom i oszczerstwom, rzucanym przez pewien odłam prasy na formacje legjonowe i ich twórcę komendanta Józefa Piłsudskiego.

Protestują przeciwko niecnym występom ludzi, którzy w swem zaślepieniu partyjnem nie cofają się przed zbezczeszczeniem pamięci poległych bohaterów, co swe życie złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny.

Stwierdzają, że Legjony stworzone zostały li tylko dla budowy niepodległego państwa polskiego i że Legjoniści nie spoczęli prędzej, aż wielka, niepodległa i zjednoczona Polska stała się faktem dokonanym i że w dążeniu do tego celu szli czynem zbrojnym przeciwko Rosji, przez walkę tajną, przez Benjaminów, Szczpiórno, Huszt i Kaniów, przeciwko Niemcom i Austrji.

Stwierdzają, że w pierwszych dniach powstania państwa polskiego gdziekolwiek tylko powstał zbrojny odruch społeczeństwa, kierownikami i inicjatorami tego odruchu byli Legjoniści.

Historja Obrony Lwowa jest najlepszem potwierdzeniem tego faktu. Wobec tego wszelkie zarzuty wysługiwania się jakimkolwiek państwom zaborczym odpierają jako niecną i perfidną obelgę, przeciwko której z całą energją wystąpią.

Wyrażając komendantowi Józefowi Piłsudskiemu cześć i żołnierskie przywiązanie, zebrani oświadczają, że wszelkie przeciw niemu skierowane ataki uważać będą za wyzwanie rzucone całej rzeszy legjonowej.

Zebrani wzywają ogół patrjotycznego społeczeństwa, które w roku 1914 kwiatami i łzą w oku żegnało Legjonistów, odchodzących w bój, do energicznej pomocy w tej walce przeciwko oszczerstwom i oszczercom, w obronie honoru żołnierskiego i pamięci poległych towarzyszy broni.

W zwartym szeregu udali się następnie b. legjoniści pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił p. Szczerski, podnosząc jeszcze raz uroczysty protest przeciwko zniesławianiu Naczelnika Państwa i czci poległych bohaterów-legjonistów. Na ataki zareagujemy obroną z rozmachem nam właściwym. Okrzykiem „Niech żyje komendant" i pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła" zamknięto pierwszy objaw gromadnego, żołnierskiego protestu.

—oo—

AMERYKA NIE UZNAŁA LITWY DE IURE, LECZ DE FACTO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wiadomość podana wczoraj przez jedną z ajencji o uznaniu Łotwy, Estonji i Litwy de iure przez Stany Zjednoczone A. P. okazała się nieścisłą. Ameryka uznała te państwa tylko de facto, co nie obowiązuje ją do uznania granic tych państw. Jest to ważne dla Polski, zwłaszcza ze względu na Litwę.

ECHA ZAJŚĆ LIPCOWYCH.

Wilno. (Kor. wł.). (W). Śledztwo sądowe w sprawie zajść 2. lipca zostało ukończone przez sędziego śledczego

ły, iż poprzysiągłem sobie zaoszczędzić ludzkości na zawsze powrotu podobnych zbrodni i męczarni.

Turkiestan przepadł dla sowjetów? Donoszą z Buchary, że Enver Pasza zdołał przywrócić spokój we wszystkich okręgach, które się przeciw niemu zbuntowały. W okręgu Kara-Dżadu komuniści przeszli na stronę Envera Paszy. (PAT.)

Zapowiedź zajęcia Konstantynopola.

GRECJA ROZPOCZĘŁA OFENZYWĘ.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Konstantynopola, że 25.000 żołnierzy greckich wylądowało w Rodosto. Flota grecka przewozi w dalszym ciągu do tego punktu oddziały wojska. Patrol grecki wkroczył już nawet na terytorjum neutralne, został jednak po wymianie strzałów wyparty przez turecką żandarmerję.

RZĄD GRECKI GROZI ZAJĘCIEM KONSTANTYNOPOLA.

Londyn. (AW.) Grecki poseł w Londynie oświadczył, że Grecy nie uczynią nic, coby mogło doprowadzić do konfliktu z aljantami. Rząd grecki zamierza wysłać do Mustafy Kemala-Paszy ultimatum, które zawiera groźbę obsadzenia Konstantynopola w razie, gdyby rząd Angory odrzucił propozycje ententy w sprawie zawarcia pokoju.

KEMALIŚCI TEŻ SPOGLĄDAJĄ NA KONSTANTYNOPOL.

Londyn. (PAT). Havas. Według informacji prasy, rząd kemalistyczny komunikuje, że o ileby wojska greckie przekroczyły linję Czataldży, w takim razie wojska kemalistów ruszą na Konstantynopol. „Times" donoszą z Konstantynopola, że pogłoski o starciu między żołnierzami francuskimi i greckimi pozbawione są wszelkiej podstawy. — Oddziały angielskie są obecnie transportowane z brzegu azjatyckiego Bosforu na brzeg europejski.

GRECJA PROKLAMUJE AUTONOMJĘ.

Paryż. (PAT). Havas. Ze Smyrny donoszą o ukazaniu się proklamacji, ogłaszającej autonomję obszaru, okupowanego przez Grecję pod opieką Grecji. Proklamacja wzywa ludność do tworzenia na miejscu szeregu rad lokalnych, oraz do organizowania gwardji cywilnej dla zabezpieczenia porządku wewnętrznego, podczas gdy armja grecka gwarantuje obronę kraju przed wrogiem zewnętrznym. Proklamacja nie przewiduje wyborów do parlamentu.

POROZUMIENIE FRANC.-ANGIELSKIE.

Londyn. 31. PAT). Reuter dowiaduje się ze źródła półurzędowego, że między Anglją a Francją istnieje porozumienie w sprawie stanowiska, jakie należy zająć na wypadek akcji aljantów dla obrony neutralności Konstantynopola.

De Facta tworzy powtórnie gabinet.

POWRÓT DO STAREGO GABINETU.

Rzym. (PAT). Havas. Wobec odmowy socjalistów współpracy z faszystami ew. z prawicą, Orlando zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Wobec tego król wezwał do siebie na konferencję De Nicolę, który następnie konferował z prez. Factą. Nie jest wykluczone, że temu ostatniemu będzie ponownie powierzona misja utworzenia gabinetu.

DE FACTA NA WIDOWNI POLITYCZNEJ.

Rzym. 30. (PAT). Stefani. Orlando złożył misję utworzenia gabinetu. Król powołał na audiencję prezydenta Izby De Nicolę, poczem konferował dłuższy czas z de Factą. Ponowne powołanie de Facty uważają za możliwe.

DE FACTA OTRZYMAŁ MISJĘ UTWORZENIA GABINETU.

Rzym. (PAT). Król powierzył Faccie utworzenie gabinetu. Facta zastrzegł sobie czas do namysłu. Na wypadek uskutecznienia jego misji powstałby gabinet koncentracyjny z demokratami, ludowcami i prawicą, przyczem przyjęci zostaliby do rządu byli współpracownicy, a Facta zachowałby swój dawny program.

—oo—

PO KONFERENCJI PRASOWEJ POLSKI I M. ENTENTY.

Warszawa. (PAT.) W związku z błędnymi komentarzami niektórych dzienników o składzie reprezentacji państw Małej Entety i Polski na konferencji urzędów prasowych ministerstwa spraw zagranicznych w Karlsbadzie, min. spraw zagr. komunikuje, że nie był to zjazd dziennikarzy, lecz tylko konferencja urzędów prasowych państw. Udział redaktorów pism urzędowych tłumaczy się specjalnymi warunkami ich współpracy z rzędami prasowymi i odnośnych ministerstw. Ponadto dla uniknięcia nieporozumień należy zaznaczyć, że tytuł redaktora przysługuje urzędnikom ministerjalnym w niektórych państwach, jak np. w Czechosłowacji i odpowiada naszej randze referenta. W tym sensie tytuł ten był kilkakrotnie użyty w depeszach z Pragi. Konferencja karlsbadzka przewidziała jednak w swoich rezolucjach zwołanie w przyszłości zjazdu dziennikarzy Polski i państw Małej Ententy.

ZBADANIE SOWIECKIEJ PROPOZYCJI ROZBROJENIA POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Paryż. (PAT). Radio. Planowana konferencja Polski i państw bałtyckich celem zbadania sowieckiej propozycji rozbrojenia, odbyć się ma w najbliższym tygodniu w Rewlu.

POSELSTWO GRECKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Min. pełnomocny grecki p. Mavroudis złożył wczoraj min. spr. zagr. swe listy uwierzytelniające, akredytujące go jako charge d'affaires przy rządzie polskim.

KONFERENCJA LONDYŃSKA ODROCZONA.

Paryż. (PAT). Jak donosi „Petit Parisien" z Rzymu, Lloyd George zawiadomił wczoraj rząd włoski, że planowana w Londynie konferencja nie odbędzie się przed załatwieniem włoskiego przesilenia gabinetowego.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Powstanie na Uralu. Paryż. „Matin" donosi, że na Uralu wybuchło powstanie przeciw sowietom. Wojska generała Petrowa w swym pochodzie na Moskwę zajęły miasto Wjatkę. Rząd sowiecki wysłał przeciw buntownikom na plac boju dwie dywizje. Jednakowoż większa część tego wojska przeszła do obozu powstańców. (AW.)

Benesz ustępuje z premjerostwa? Kłofacz oświadczył współpracownikowi „Czeskego Slova", że zmiany w gabinecie zapowiedziane kilkakrotnie, zostaną przeprowadzone z wszelką pewnością w ciągu miesiąca. Benesz, zdaniem Kłofacza, zatrzyma tekę spraw zagranicznych, ale zrzeknie się prezydentury, która powierzona będzie przywódcy agrarjuszów Szvehli. (AW).

Przyjaciele Ligi Nar. chcą przyjąć Niemców do Ligi. Londyn, 31. WBK. Komisja parlamentarna Unji Ligi Narodów powzięła rezolucję, oświadczającą się za dopuszczeniem Niemiec do Ligi Narodów. (PAT).

Przypowieść L. George'a o zapałkach i wojnie. Londyn. Przemawiając do przedstawicieli wolnych kościołów anglikańskich, oświadczył L. George. Spojrzyjcie wokoło. Narody w dalszym ciągu utrzymują w pogotowiu całą maszynerję wojenną i nie rozpuściły nawet swoich armji. — Wszędzie jest nagromadzony materjał wybuchowy. Gdy zapałka upagnie na te materjały, to powoływanie się w ostatniej chwili na statut Ligi Narodów będzie bezcelowe. Należy więc te materjały wybuchowe usunąć, ew. zamknąć pod klucz, jak również i ludzi, którzy chcą rzucić zapałki. Rosja wśród tytanicznych zmagań upadła i upada coraz niżej. Niemcy trzymają się rozpaczliwie uschłej gałęzi swej waluty. Jeżeli gałąź ta się złamie, nie pozostanie nic innego, jak tylko polecić Niemcy łasce Bożej. Ja tak, jak inni wciągnięty zostałem w zębate koła wojny i wypełniłem mój obowiązek. Okrucieństwa, jakie widziałem, spowodowa-

Na Górze stracenia.

Minęło lat 73 od ohydnego gwałtu dokonanego przez władze austrjackie na apostołach idei niepodległości polskiej, którzy usiłowali porwać lud do walki zbrojnej we wschodniej Galicji.

Były to lata 1846—1849, gdy umysły satrapów raz po raz oświetlały błyskawice gniewu ludu, który na ulicach Berlina, Wiednia i Paryża targał więzy i domagał się konstytucyjnych zasad rządzenia. Prąd wolnościowy ogarnął również Galicję, znalazł ofiarnych obywateli, lecz załamał się na represaljach i machjawelskiej polityce rządu austrjackiego. Do powstania ogólnego nie doszło. Zapłaceni przez rząd najemnicy ujęli najgorliwszego propagatora czynnego ruchu Teofila Wiśniowskiego i wydali władzom austrjackim. Po długiem śledztwie Teofil Wiśniowski zawisł na szubienicy na Górze Stracenia wraz z Józefem Kapuścińskim oskarżonym za zabicie burmistrza w Pilznie, który podburzał chłopów do rzezi.

Bohaterów stracono d. 30. lipca 1849 r. Oto najogólniejszy szkic historyczny.

Czcząc pamięć ofiarników idei, obchodziliśmy wczoraj rocznicę ich śmierci.

Cicha, podniosła uroczystość odbyła się przy krzyżu i kolumnie w otoku świateł na Górze Stracenia. Sąsiedztwo pomników śmierci chwalebnej: krzyża, w pamięć zaciętej obrony Góry w roku 1918 i ściętej w stożek kolumny ku czci Tamtych wystawionej, uzmysławiały przejmowaną z pokolenia w pokolenie walkę o niepodległość aż do skutku.

Wzgórze zaległy ciemną masą rzesze b. legionistów, obrońców Lwowa i pobliskich mieszkańców.

Pod uwieńczonym krzyżem przemawiali ks. Jakubowski, kapelan wojskowy, imieniem Związku b. legionów, p. Szczerski i p. Novi w imieniu obrońców Lwowa. Po odśpiewaniu pieśni narodowych zebrani sformowali się w kolumnę pochodową i ruszyli pod pomnik Mickiewicza. Po drodze grzmiały okrzyki na cześć Naczelnika Państwa. U stóp pomnika pochód się rozwiązał.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piotra Won.; gr. kat. Bont. Jutro rz. kat. NPM. Aniel.; gr. kat. Netr. — Wschód słońca 3 56, zachód 7 05.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek, środę, czwartek i piątek teatr zamknięty

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3…).

We wtorek, środę i czwartek „Sprawa Kaisera".

W piątek teatr zamknięty.

We Lwowie.

— **Pierwszy latawiec osobowy** polski z pocztą Gdańsk—Lwów ma dziś o godz. 10 wylądować na lotnisku lwowskiem.

— **Powrót do starego.** Z powodu wykończenia chodnika przed gmachem głównej poczty i zmiany kierunku jazdy z lewego na prawy, dyrekcja M. K. E. reaktywowała przystanek tramwajowy przed wejściem do budynku pocztowego, znosząc natomiast dotychczasowy przy ul. Sykstuskiej.

— **Oczyszczanie miasta.** Obradom Komisji czyszczenia miasta przewodniczył r. Soupper. Przed przystąpieniem do porządku dziennego interpelował r. Wczelak w sprawie opróżnienia wozowni przy pl. Bema l. 1. wynajętej przez Zakład czyszczenia miasta. Dyskusję na ten temat zakłóciła zbyt porywcza wymiana zdań między r. Wczelakiem a r. Jakóbczyńskim.

Ze sprawozdania przedstawionego przez dyrektora Zakładu inż. Misterki, wynika, iż w przeciągu ostatnich 2 miesięcy zdrapano z powierzchni Lwowa 9210 m. sześć. błota, śmiecia etc., przy pomocy 59 koni (razem ze źrebiętami) i 14 automobilów. W dniach bardziej upalnych wysikał Zakład na dziurawe bruki 2,897000 litrów wody. W tym okresie oczyszczono 198 ulic.

W zakresie gospodarki wewnętrznej postanowiono uregulować sprawę robotników dziennych. Część z nich objęto kategorją funkcjonarjuszów miejskich, zapewniając przez to ciągłość pracy i zarobku. Przez pewien czas były auta na ciągłych rozjazdach nie mających nic wspólnego z odczyszczaniem miasta. Prezydjum grało tu rolę decydującą. Obecnie ruch wypożyczający auta osłabł. Dowozi się jedynie budulec do folwarku w Malechowie. Auta zaopatrzone po większej części w koła żelazne, psują w wysokim stopniu bruki, dla uniknięcia tego inż. Misterka zmienia we własnym zakresie koła żelazne na pełne gumowe.

Koszt utrzymania 1 zaprzęgu wraz z woźnicą wynosi obecnie od 6—7.000 mk. dziennie.

Po przedstawieniu sprawozdania i krótkiej dyskusji zgłosił r. Soupper projekt opodatkowania obywateli za wywożone śmiecie.

Zagadnienie ujął w formie wniosku r. Jakóbczyński proponując, by część kosztów utrzymania miasta w czystości przerzucić na śmiecących tj. lokatorów. W pierwszym rzędzie idzie tu o wynagrodzenie za wywożone dotychczas bez opłaty śmiecie z kamienic. Wniosek przyjęto.

Ten sam mowca zapytał następnie o powód wstrzymania rekonstrukcji cuchnącej budy, zwanej wychodkiem, sterczącej na rogu ogrodu Kościuszki, frontem na ul. Krasickich, jakoteż o termin solidnego wybrukowania ulicy Ossolińskich.

Inż. Misterka wyjaśnił, iż powodem zwłoki w wykończeniu wychodka w parku, są przedewszystkiem maistrowie Więcek i Szydłowski, którym rekonstrukcję powyższą oddano. W sprawie drugiej, nadania europejskiego wyglądu ul. Ossolińskich, postanowiono się odnieść do departamentu technicznego. Ogólną przyczyną wszystkich defektów i niedomagań jest brak pieniędzy, ale nie mocnej woli. Na tem posiedzenie zamknięto.

— **Z teatru Wielkiego.** Od 1. sierpnia do 4. teatr Wielki z powodu odczyszczania gmachu będzie zamknięty. W sobotę 5. bm. uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy wkroczenia Legionów do Królestwa.

— **Z teatru Małego.** „Sprawa Kaisera" będzie dawaną jedynie tylko do czwartku 3. bm. Zespół artystów grających tę nowość udaje się na miesięczne wywczasy.

(Komunikaty teatralne rozsyła dyrekcja — mimo upomnień — tak późno i rozsyła tak niedbale, że niejednokrotnie otrzymujemy je i drukować musimy z opóźnieniem. Red.)

— **Dyrekcja poczt i telegrafów** we Lwowie ogłasza: Okólnik telegraficzny do wszystkich urzędów telegraficznych okręgu lwowskiego: W urzędzie pocztowym Stoczek łukowski pow. Łuków, nr. pola 51—43 i w Agencji pocztowej Świder pow. Warszawa, nr. pola 49—38 zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną z połączeniem telefonicznem pierwszego z Żelechowem i drugiej z Warszawą.

— **Bracia nożownicy.** W czasie sprzeczki w cegielni w Snopkowie, dwaj bracia Marcin i Jakób Waluniak, zadali Andrzejowi Horakowi, zam. przy ul. Stryjskiej 20. kilkanaście pchnięć nożem. Pierwszej pomocy pokłutemu udzieliło Pogotowie ratunkowe, poczem odesłano go do domu. Zbiegłych nożowników ujęła policja jeszcze tego samego dnia pod Sichowem.

— **Niemowlę w kanale.** Posterunkowy zwabiony w nocy z soboty na niedzielę kwileniem, wydobywającem się z otworu kanału przy ul. Łyczakowskiej l. 73, utworzył klapę i wyciągnął stamtąd krzyczące i zupełnie zresztą zdrowe niemowlę płci męskiej, które oddał do dziecięcego szpitala. Zbrodniczej matki na razie nie znaleziono.

— **Wyuzdany czyn złodziejski.** Z centralnego magazynu żywnościowego Akademickiej samopomocy, mieszczącym się w gmachu posejmowym, skradli onegdaj nieznani sprawcy wielką ilość prowiantów. Okradanie tych najbiedniejszych w społeczeństwie jest czynem haniebnym nawet w pojęciu tego „zawodu".

— **Pomysłowy kuzynek.** Wład Zieliński, prywatny urzędnik, zam. przy ul. Balonowej 16, wpadł przed kilku dniami na piramidalny pomysł przysposabiania posagu — jak się wyraził — swej kuzyneczce p. M. S. i urządził w naszem mieście kwestę na ten cel. Z powodu braku koncesji magistrackiej na tego rodzaju zdobywanie majątku dla swej kuzynki, osadzono go w aresztach.

Z całej Polski.

— **Nominacje.** Naczelnik Państwa mianował naczelnika wydziału w ministerstwie kolei żelaznych Franciszka Moskwę, sędzią trybunału rozjemczego w Gdańsku. Naczelnik Państwa mianował dotychczasowego konsula gen. Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu, Józefa Okołowicza, dyrektorem urzędu emigracyjnego w IV. stopniu służbowym.

— **Zbadanie działalności okr. U. Z. w Poznaniu.** Jutro przyjeżdża do Poznania komisja sejmowa dla zbadania działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego. W pracach komisji bierze udział szereg urzędników gł. U. Z. w Warszawie. Prace komisji potrwają około 6 tygodni.

— **Pociągi Kraków—Poznań.** Tut. dyrekcja kolei państwowych zawiadamia, że z dniem 10. sierpnia br. uruchomiona będzie oprócz pociągów pospiesznych nr. 409 i 410 z Krakowa do Poznania także jedna para pociągów osobowych również z Krakowa do Poznania i z powrotem, które przechodzić będą przez Katowice, Lubliniec-Kluczbork i niemiecki G. Śląsk. Odjazd z Krakowa godz. 10.40 rano, przyjazd do Poznania godz. 10.10 wieczór, odjazd z Poznania godz. 8.35 rano, przyjazd do Krakowa godz. 8.40 wieczorem.

— **Zamach morderczy w magistracie poznańskim.** 31. lipca o 2. popoł. w gmachu magistratu w Poznaniu dokonano zamachu morderczego na radcę magistratu Kaźmierczaka. Niejaki Strawikiewicz, b. funkcjonarjusz, usunięty ze służby, strzelił do Kaźmierczaka 3 razy, raniąc go ciężko. Przestępcę schwytano.

Ze świata.

— **Zabójstwo Dżemala-paszy.** „Izwiestja" moskiewskie zamieszczają w numerze z 29. lipca artykuł wstępny Radka, poświęcony zabójstwu Dżemala paszy w Tyflisie. Artykuł stwierdza, że Dżemal pasza był jednym z najwybitniejszych młodoturków i że obrał właściwą i korzystną dla narodu tureckiego drogę pod hasłem: Z komunizmem i Rosją sowiecką. Jak wiadomo, Dżemal pasza zabity został 21. bm. wraz z swoim adjutantem i sekretarzem w Tyflisie w przejeździe z Moskwy do Angory. Prawdopodobnie zamordowano Dżemala na rozkaz Enwera paszy, który w porozumieniu z Francją, szczerą opiekunką Turcji, [illegible]wa Turkiestan z pod jarzma sowietów. Zabili Dżemala ci patrjoci tureccy, którzy nietylko w Anglji, ale i w Rosji widzą głównego wroga wolności Azji i Islamu w ogólności.

— **Wszechniemcy mordują i za granicami Rzeszy.** Wymieniając organizację Consul, jako organizację, która przygotowała zamach na Poincare'go, paryski „Intransigeant" podaje, że na liście znalezionej w organizacji w Niemczech obok nazwiska Rathenau'a znajduje się nazwisko Poincare'go. (PAT.)

— **Strajk eunuchów haremowych.** Eunuchy haremów tureckich w Konstantynopolu ogłosili strajk, domagając się podwyżki płac i skrócenia godzin pracy. Eunuchy twierdzą, że należy im się lepsze wynagrodzenie za 24 godzin pracy na dobę za strzeżenie namiętnych Turczynek, które mają tysiące sposobów oszukiwania swoich władców. Na miejsce strajkujących eunuchów natychmiast zgłosili się w wielkiej liczbie uchodźcy rosyjscy, szczególnie oficerowie, którzy jednak przez właścicieli haremów uznani zostali za nieodpowiednich do strzeżenia haremów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Abrahamczycy!** Ogólne zebranie w sprawie odznaczeń i pokrycia kosztów Związku odbędzie się 2. bm. we środę o godz. 19 w sali Sokoła-Macierzy.

— **Z Lwowskiej Szkoły dramatycznej** (Lwowskiego Instytutu Muzycznego) pod dyrekcją Czesława Krzyżanowskiego, informują nas, że **wpisy** rozpoczną się dnia **10. sierpnia** w lokalu Instytutu przy ul. Sobieskiego 4. II. p., codziennie od 5 do 6 wieczorem.

Program ulepszony odpowiednio do zadań i celów szkoły, oraz stosownie do poczynionych doświadczeń w okresie ubiegłego roku szkolnego, zostanie ogłoszonym w najbliższym czasie.

Prócz sal wykładowych, odpowiadających wszystkim nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym, szkoła rozporządzać będzie salą teatralną dla celów wykładowych i eksperymentalno-scenicznych.

Grono profesorskie z roku ubiegłego powiększy szereg pierwszorzędnych estetyków i znawców teatru. Zmiana dokonała się tylko na stanowisku dyrektora szkoły, które to stanowisko powierzono b. dyrektorowi i reżyserowi „Teatru Małego", długoletniemu pedagogowi i cenionemu artyście p. Czesławowi Krzyżanowskiemu. Kierownictwo literackie szkoły pozostaje nadal w ręku prof. Józefa Fryderyka Gawlikowskiego.

Budowa linji lotniczej Gdańsk-Zagłębie naftowe.

W najbliższym czasie otwarta zostanie pierwsza polska linja lotnicza „Aerolloyd", łącząca Warszawę z Gdańskiem, Warszawę ze Lwowem i Zagłębiem naftowem. Inicjatywa w sprawie utworzenia tej komunikacji wyszła od przemysłowców naftowych dra Wygorda i dra Dunina Żuchowskiego. Celem jej jest połączenie Warszawy z produkcją naftową i głównym punktem jej eksportu zagranicą. W celu rozszerzenia linji nawiązano pertraktacje z linjami powietrznymi paryską i genewską. Dzięki temu uzyskane zostanie połączenie Paryż-Warszawa-Lwów, oraz Genewa-Gdańsk-Ryga. W przyszłości będą włączone do tej linji Kraków, Budapeszt i Moskwa. Linia lotnicza będzie się posługiwać aparatami systemu amerykańskiego Youkerta. Ceny jazdy wynosić będą półtorej ceny jazdy pierwszą klasą kolejową ze sleepingiem łącznie. Pierwszy lot próbny odbył się w poniedziałek 31. lipca. Aeroplan przybył o 12 w południe na pole Mokotowskie, skąd wyruszył do Lwowa.

Przez szkło powiększające.

TAJEMNICA WOJSKOWA.

Pamiętam raz do miejscowości X. weszli Prusacy. Nienagannie odziane, wzorowo uzbrojone i odżywione (kosztem naszego głodu) baony. Jedno tylko uderzyło: każdy na naramiennikach miał sukienne szmatki ponaszywane, czasem tylko obwiązane — jedno i drugie nieestetycznie — obskurnie wprost.

Było to strzeżenie tajemnicy wojskowej. Kryli numer pułku przed oczyma szpiegów.

— — —

Nikt tak nie strzeże tajemnicy wojskowej jak obecnie nasza armja. Wielu żołnierzy niema orzełka — tak, że trudno odróżnić wojaka od sportmena lub demobilizanta. Niemal nikt nie nosi weżyków. Barw gatunku broni, tych proporczyków ułańskich, granatów piechurskich — u szeregowców wprost trudno szukać. Numer pułku zaczyna się dopiero od zawodowych sierżantów.

Tak. To znaczy się — kryć tajemnice.

Ale jest jeszcze „ésprit de corps" i hodowanie poczucia jedności, rodzinnej wprost, barwami, odznakami, naszywkami... Ica.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim bolu po stracie najdroższej i najukochańszej siostrzenicy śp. Michaliny Smereczanki doznałam tyle dowodów współczucia, że nie jestem w stanie podziękować każdemu z osobna. Tą drogą więc składam wyrazy szczerej z głębi serca płynącej podzięki Przewielebnemu Duchowieństwu mianowicie Przewielebnemu Księdzu O. Julianowi Kędziorowi i Księdzu Katechecie Szewczykowi tudzież krewnym, przyjaciołom, znajomym, kolegom i koleżankom, którzy wzięli tak liczny udział w obrzędzie pogrzebowym.

We Lwowie, dnia 28. lipca 1922.

Stroskana ciotka.

Kolonje wakacyjne dziatwy lwowskiej.

Lwów poszczycić się może tem, że jako jedno z pierwszych miast polskich, zainicjował i przeprowadził bardzo racjonalnie na większą skalę wysyłkę dziatwy szkolnej na kolonje wypoczynkowe i lecznicze i urządzenie dla niej we Lwowie półkolonji. Towarzystwu „Dzieci na wieś" i w tym roku udała się akcja w zupełności. Dowiedzieliśmy się o tem na wczorajszem posiedzeniu wydziału tego Towarzystwa, na którem zdawali szczegółowo sprawę z tegorocznej działalności Towarzystwa pp. dyrektor Probulski, dyr. Mucha i dr. Serbeński.

Na kolonie wypoczynkowe wysłano kilkaset dziatwy płci obojga w wieku od 10 do 17 lat do Gdyni, Starego Sambora, Synowódzka i innych miejscowości, na kolonie lecznicze do Rabki, a we Lwowie urządzono 2 półkolonje. Relacje z wszystkich kolonij są bardzo dobre. Postarano się przedewszystkiem o dobre odżywianie dziatwy i o należyty nadzór pedagogiczny i sanitarny. Uwzględniono przedewszystkiem dziatwę ze sfer uboższych, potrzebującą wypoczynku, świeżego

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 31 lipca.

+ **Daniny publiczne** przyniosły w lutym br. razem kwotę 16 miljardów, 711 i pół miljona mkp. W tem podatki bezpośrednie dały 5 miljardów 129 miljonów, podatki pośrednie 6 miljardów 572.9 miljona, cła 1 miljard 103 i pół miljona, monopole 2 miljardy 520 i pół miljona, opłaty 1 miljard 349.8 miljona, opłaty przewozowe od produktów naftowych 35.8 miljona. (PAT).

+ **Obrót dewizami w Austrji.** Austrjacka centrala dewiz w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydała przepisy uzupełniające do rozporządzenia o obrocie dewizami. W myśl tych przepisów osoby fizyczne i prawne, które eksportują towary albo papiery wartościowe wartości ponad 500.000 koron, obowiązani są złożyć natychmiast w centrali dewiz ekwiwalent w walucie zagranicznej. Dalej wydano zakaz wolnego handlu walutami zagranicznemi i pośredniczenia w tego rodzaju transakcjach. Zakazana jest także sprzedaż koron zagranicy. Kupcy mogą swoje zapotrzebowanie w walucie zagranicznej pokrywać tylko w odniesieniu do towarów już zakupionych, które będą odebrane w ciągu najbliższych dwu miesięcy. Za wykroczenia przeciw powyższemu rozporządzeniu grozi kara do 5 lat więzienia, konfiskata waluty, oraz 50-krotna grzywna. (PAT).

+ **Wszechrosyjski Kongres handlowy,** w którym wezmą udział przedstawiciele rządu, kooperatyw i wielkich przedsiębiorstw rosyjskich zwołuje Sownarkom podczas jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. Kongres rozważać będzie kwestje taryf kolejowych, prawodawstwa podatkowego i kredytów dla handlu. (PAT.)

+ **Ford w Czechach?** (v). Jak donoszą gazety czeskie, słynny Ford, bawiący obecnie w Karlsbadzie, postanowił założyć oddział swoich olbrzymich zakładów automobilowych w Czechach, dokąd z Ameryki przychodziłyby odpowiednie pół-fabrykaty.

+ **Rosja występuje przeciw importowi.** Poselstwo sowieckie komunikuje, że rosyjski komisarz ludowy dla handlu zagranicznego w depeszy okrężnej z 28. bm. do zagranicznych placówek sowieckich ogłasza zakaz udzielania pozwoleń na przywóz do Rosji chleba, zboża, mąki i cukru. (PAT).

PRAWO WŁASNOŚCI W ROSJI.

Od pewnego czasu pojawiają się stale pogłoski o przywróceniu prawa własności w Rosji. Dzienniki podawały nawet szczegóły nowej ustawy, które jednak przez odnośne czynniki sowieckie zostały zdementowane. Ostatnio znowu dzienniki berlińskie podały wiadomość o uchwale sowietów, zabezpieczającej pod pewnym względem własność prywatną. Na podstawie tego nowego prawa dozwolone jest dziedziczenie aż do wysokości 10.000 rubli złotych; do tej samej wysokości dopuszczalna jest własność prywatna i narzędzi produkcji. Równocześnie przywrócono moc prawną ustawom o umowach najmu, kupna, sprzedaży, pożyczki, asekuracji i spółek kapitalistycznych.

Jakkolwiekbądź te nowe ustawy przedstawiają się w praktyce, gdzie uprzywilejowaną klasę „sowiecką" nie obowiązują żadne prawa, fakt teoretycznego choćby przyznania się do niemożliwości komunistycznej organizacji, świadczy o początku otrzeźwienia u ludzi, którzy Rosję sprowadzili na dno nędzy, głodu i apatycznej improduktywności. (v).

II. Targi wschodnie.

+ **Z placu budowy Targów Wschodnich.** Do wymienionych już poprzednio nowych budynków i pawilonów na placu Targów Wschodnich przybędzie w najbliższych dniach jeszcze jeden prywatny kiosk Towarzystwa Górniczo-hutniczego w Górce węgierskiej, powiat Żywiec. Kiosk ten o oryginalnie pomyślanej konstrukcji, zbudowany z rur i fasonów, zajmie około 50 metrów kw. powierzchni i posiadać będzie podstawę koła o średnicy 8 metrów, wysoki będzie 9 metrów, a służyć ma na pomieszczenie fabrykatów huty żelaznej wspomnianego Towarzystwa, które w zeszłym roku wystawione były w jednym z prowizorycznych hangarów.

+ **Komunikacja autobusowa w czasie Targów Wschodnich.** Celem udogodnienia i przyspieszenia komunikacji osobom, które pragną uniknąć olbrzymiego natłoku w tramwajach, jaki dał się odczuć w ubiegłym roku w czasie Targów Wschodnich, uruchomi w tym roku zarząd Targów Wschodnich specjalną linję autobusową między dworcem głównym a placem targowym. Techniczną obsługę tej linji objął lwowski oddział krakowskiego przedsiębiorstwa dostaw technicznych (Pe. De. Te.), mający reprezentację fabryki samochodów „Fiat" w Turynie, które w tym celu dostarczyło 4 wspaniałych autobusów, każdy o pojemności na 30 osób. Na dachu i wewnątrz autobusu będą umieszczone tablice i wywieszki reklamowe firm prywatnych.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych ruch słaby. Chodorowskie, Ojkosy, Pezety utrzymały się przy dotychczasowych kursach. Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotu. Dewizy utrzymane, natomiast Berlin, Wiedeń bardzo słabe. Końcowe transakcje Berlin 9.80, Wiedeń 13.75.

+ **Giełda zbożowa.** Popyt za żytem z ostatniego zbioru — przy słabej podaży. Rozpoczęto kampanję z nowego zboża, jednak ceny jeszcze się nie ustaliły, płacono początkowo 14.000, następnie 15.500, zależnie od czasu dostawy, a 13.800 z dostawą do 15. sierpnia 1922. Transakcje w owsie w ramach dotychczasowych notowań. Tendencja nadal chwiejna, usposobienie wyczekujące. Owies małopolski 22.300—22.700 (trans. 22.700, Lwów).

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = tranzakcje. Resztą: płacą.

A) Akc. bank.	31 lipca	B) Akc. przem.	31 lipca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1500	Gafota	1800
Handl. Pozn.	3200	Górka	6[illegible]
Hipot. akc.	800	Oikos	T 7100
Hipot. ziemsk.	[illegible]	Parowozy	1225
Małopolski	725	Patria	[illegible]
Powszechny	325	Pezet	T 975
Przemysłowy	550	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	[illegible]	Pol. Glob	650
		Pol. Nafta	1[illegible]50
B) Akc. przem.		Pol. Tow. [illegible]	620
		Rakszawa	3800
Brow. Lwow.	13[illegible]	Siersza el.	5250
Chodorów	T 3725	Gór. Siersza	6000
Karpallt	750	Tepege	[illegible]
Ćmielów	[illegible]	Zieleniewski	4850
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 172	Lwów — dnia 31 lipca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 31 lipca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 31. lipca Dewizy	Zurych dnia 31 VII. Dewizy	Berlin dnia 29 VI. Dewizy	Wiedeń dnia 31 VI Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.08—0.08	7.29	703
1 funt ang.	[illegible]5800—26800	26000—27000	27050—27250	23.25	1621.75	181000
100 frs franc.	48000—50000	48500—50500	49800—50[illegible]00	42.80	3085.25	[illegible]45700
100 fr szwaj.	10[illegible]0[illegible]0—115000	105000—115000	110400—111200	53.19	7032.25	809300
100 frc belg.	[illegible]000—47000	45500—47500	46500—47500	41.40	2913.00	327700
100 K czesk.	12800—13800	13000—14000	12800—13800	12.15	703.00	101900
100 K węg.	[illegible]50—4[illegible]	400—450	——	—.30	86.54	2216
100 K austr.	13—18	12—15	1400—1500	—.01	2.07	100.—
100 M niem.	[illegible]00—1100	950—1050	920—1000	0.80	100.—	6485
1 Dolar am.	5900—6000	5925—6025	6000—6100	6.22	871.15	42525
100 Lir wł.	[illegible]5000—28000	25500—28500	2870—2870	24.02	1711.00	193850
100 Lei rum.	3400—[illegible]800	3800—4000	——	3.25	228.20	23450
100 guld. hol.	[illegible]5000—135000	225000—235000	—'—	203.40	14009.00	1618500
100 K. norw.	[illegible]000—50000	[illegible]5000—51000	—'—	89.00	5921.00	724400
100 K. duń.	52000—55000	[illegible]3000—85000	—'—	112.00	7818.00	915200
100 K. szw.	[illegible]000—73000	[illegible]3000—75000	—'—	135.00	9387.50	1114000

powietrza i słońca. 10 proc. dziatwy umieszczono bezpłatnie.

Opłata za cały sezon wynosiła dla dziatwy na koloniach wypoczynkowych od 2.000 do 10.000 mk. za cały sezon, na kolonji leczniczej w Rabce po 35.000 mk., na kolonji w Gdyni od 20.000 do 26.000 mk., a w Synowódzku za 5 tygodni 5.000 mk. za wszystko wraz z kosztami przejazdu tam i napowrót.

Z funduszów państwowych uzyskano w tym roku subwencję w kwocie 600.000 mk., a reprezentacja m. Lwowa udzieliła w tym roku po raz pierwszy subwencję, a to w kwocie 250.000 mk.

Znaczne koszta opędzić można było tylko dzięki temu, że z roku przeszłego pozostały jeszcze pewne fundusze i że Komitet amerykański ofiarował rozmaite artykuły żywnościowe. Poza tem dzięki nadzwyczaj racjonalnej gospodarce aprowizatora dyr. Muchy, były jeszcze w magazynach Tow. „Dzieci na wieś" dość znaczne zapasy mąki, tłuszczów, fasoli, ryżu, grochu, kakao etc.

Stan funduszów i zapasów żywnościowych jest tak dobry, że część tych funduszów i żywności będzie jeszcze do dyspozycji na rok przyszły.

Pozostały też znaczne zapasy artykułów aptecznych należycie zamagazynowanych.

Na wniosek dr. Serbeńskiego uchwalono, aby na przyszłość lekarze badali dziatwę nietylko przy zapisywaniu na kolonie, lecz także na dworcach przed odejściem pociągu.

Za sprawną, obywatelską i energiczną działalność wyrażono uznanie i podziękowanie prezydium: pp. Probulskiemu, Musze i dr. Serbeńskiemu i uproszono tych panów, aby w najbliższym czasie odbyli podróż inspekcyjną po koloniach i zdali o tem sprawę na jesiennem zebraniu wydziału.

Z ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. Bol. Lewicki, red. Fryling, radca Bruchnalski, dr. Poratyński i p. Dębicka dowiedzieliśmy się, że Towarzystwo „Dzieci na wieś" zajmowało się nie tylko urządzeniem własnych kolonji, lecz, że subwencjonowało także inne Towarzystwa pokrewne gotówką, artykułami spożywczemi, środkami leczniczemi i ubraniami dla dziatwy.

O dotychczasowej działalności Towarz. „Dzieci na wieś" wyrażały się bardzo korzystnie ministerstwa oświaty i zdrowia publicznego, którym przedkłada wydział szczegółowe sprawozdania.

KRONIKA SPORTOWA.

Krakowskie wyścigi cyklistów. W biegu jednodniowym przybył pierwszy Rothwein, drugi Chynko.

Krakowskie zawody pływackie „Wpław przez Kraków" na przestrzeni 3.600 metrów zwycięstwo odniósł Ferenz (A. Z. S.), który przebył tę przestrzeń w 34 min. 17 sek. Drugim był Kovacz (Jutrzenka), który przybył o 18 sek. później, trzecim Daszyński (A. Z. S.), czwarty Orzechowski (Sokół). W zawodach pań pierwsza przybyła Mejerówna Jadwiga (34.52 sek.), druga Popielówna, trzecia Estereicherówna, czwarta Łubieńska. (Wszystkie z A. Z. S.)

— **Wisła—Łódzki kl. sport. 3:0.** W Łodzi odbył się match footballowy między krakowską Wisłą a Łódzkim klubem sportowym z wynikiem 3 na 0 na korzyść Łodzi.

Vassas—Warta. Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy węgierskim klubem Vassas a poznańską Wartą dały wynik 2 : 2, zaś wczorajsze 3 : 2 na korzyść Węgier.

Wpław przez La Manche. Obecnie, jak donoszą dzienniki angielskie, trenują w Dover Charles Toth, Amerykanin i Miss Lilian Perkins, londynka, oboje, jak fotografja wskazuje atleci-pływacy — do przepłynięcia Kanału La Manche. (sp.)

Golf dla wszystkich. Na porządku dziennym londyńskiej Izby gmin znajduje się ustawa o udostępnieniu wszystkich łąk i parków dla golfu, żeby nie tylko zamożni mogli oddawać się tej pięknej grze. Wobec dużego znaczenia hygienicznego, społecznego i estetycznego tego sportu dziwić się należy, że nikt do nas nie próbuje importować golfu! (sp.)

Konkurs do LW. 20.628|22.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie ogłasza konkurs na posadę leśniczego w lesie fundacyjnym w Szypowcach (powiat Zaleszczyki).

Bliższe warunki poda zgłaszającym się ustnie lub pisemnie Departament fundacyjny Tymczasowego Wydziału Samorządowego (Gmach posejmowy drzwi 7). Kandydaci na te posady winni wykazać się niższym egzaminem rządowym dowodem praktyki lasowej. Podania wnosić należy do protokołu Tymczasowego Wydziału Samorządowego do 31. sierpnia 1922.

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy:

Pazdro m. p.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.